

PROTOKÓŁ nr 16 / 2012
z posiedzenia Komisji Rady Gminy Świdwin odbytego w dniu 18 maja
2012 roku

Stan członków komisji	12
Obecnych na posiedzeniu	11

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

Posiedzenie Komisji otworzył Przewodniczący Rady Gminy **Pan Krzysztof Kaszuba**. Powitał członków Komisji oraz zaproszonych gości.

W posiedzeniu komisji udział wzięli:

- **Pan Krzysztof Kaszuba** – Przewodniczący Rady Gminy
- **Pani Halina Cybul** – Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy
- **Pan Antoni Giluk** – Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy
- **Pan Zdzisław Pawelec** – Wójt Gminy
- **Pan Kazimierz Lechocki** – Zastępca Wójta
- **Pani Halina Czajkowska** – Sekretarz Gminy
- **Pan Sebastian Basiejko** – Kierownik referatu OKiZ
- **Pani Jolanta Jabłońska – Wojciul** – Prezes Zarządu MPMO Sp. z o.o.

Porządek posiedzenia:

1. Omówienie projektów uchwał na XVI/2012 Sesję Rady Gminy;
2. Wolne wnioski;

Z uwagi na obecność na posiedzeniu Komisji Rady Gminy **Pani J. Jabłońskiej – Wojciul**, Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** poprosił o umotywowanie projektu uchwały w sprawie określenia zasad zbywania udziałów lub akcji spółek prawa handlowego z udziałem gminy Świdwin.

Wójt **Pan Z. Pawelec** powiedział, że przygotowywany projekt uchwały nie dotyczy zbywania udziałów, a jedynie określenia zasad ich zbywania. Wójt poprosił **Panią J. Jabłońską – Wojciul** o zabranie głosu.

Pani J. Jabłońska – Wojciul powiedziała: „Zasady zbywania udziałów spółek prawa handlowego, w których ma udziały Gmina, takie uchwały zostały przekazane wszystkim gminom – udziałowcom spółki w celu przyjęcia do uchwalenia i umożliwienia tym samym drogi prywatyzacji spółek komunalnych ogólnie.” **Pani J. Jabłońska – Wojciul** dodała, że w przygotowanym projekcie wskazano zwłaszcza kilka ważnych aspektów. Dodała: „ Chodziło o to, aby

zasady dotyczyły możliwości zbywania udziałów lub akcji Gminy w poszczególnych spółkach prawa handlowego nawet do 100 %, z tym, że jest zastrzeżenie, że jeżeli byłaby to sprzedaż poniżej wartości ewidencyjnej, księgowej to dodatkowo Rada Gminy musi wyrazić na to zgodę. Pan Wójt już wskazał, że jeżeli będzie kwestia określenia zasad zbywania konkretnych udziałów w konkretnej spółce to również Państwo musicie podjąć dodatkową uchwałę. Ta uchwała, nad którą Państwo będziecie dzisiaj procedować dotyczy zasad ogólnych, niezależnie od tego, jakiej w przyszłości miałoby to dotyczyć spółki. Jest to bardzo krótka uchwała, natomiast ważne jest też to, że w ogólnych zasadach jest zapis, który zobowiązuje nabywcę do opracowania i przedłożenia Gminie w celu akceptacji strategii rozwoju spółki. To zabezpiecza interes Gminy w tym zakresie, że spółka, niezależnie od tego, ile tych udziałów będzie zbywanych, spółka będzie funkcjonować zgodnie z planem, czy też zgodnie z polityką Gminy. To też jest tutaj w tych ogólnych zasadach wpisane.” Wójt **Pan Z. Pawelec** powiedział, że warto by było powiedzieć, dlaczego w ogóle poruszana jest kwestia prywatyzacji. Wskazał, że pojawią się nowe przepisy ustawy o śmieciach i spółka musi się rozwijać, aby stać się instalacją regionalną. Spółka musi znaleźć inwestora, który dodatkowo zainwestuje w nowe sita i w infrastrukturę tak, aby umożliwić Wardyniowi ubieganie się o status instalacji regionalnej.

Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** powiedział: „Może nam Pani w ten sposób to wyjaśnić, że my nie mamy wyboru.”

Pani J. Jabłońska – Wojciul powiedziała: „Widzę, że wszystkich Państwa interesuje fakt, dlaczego my się prywatyzujemy, czy jest alternatywa, czy możemy zostawić sobie te akcje.” Dodała: „w lipcu się zaczęła sprawa, bo od lipca ta ustawa się ukazała jako ustawa, która będzie obowiązywała od 1 stycznia 2012, czyli w lipcu 2011 ruszyliśmy z zakresem spraw związanych z odpadami. Ustawa nowelizująca dwie ustawy – ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawę o odpadach i w związku z tym zostały wprowadzone nowe pojęcia, które wcześniej nie funkcjonowały, czyli pojęcie instalacji regionalnych, pojęcie regionu, pojęcie odpadów, definicję tych odpadów, które muszą trafiać do instalacji regionalnych i zakres, w ustawie o utrzymaniu czystości, jaki przejmuje Gmina w kontekście odpadów, czyli jakie obowiązki nowe na Gminę zostały scedowane w ramach nowego systemu gospodarki odpadami. W zakresie spółki, która zajmuje się przyjmowaniem, zagospodarowaniem, przetwarzaniem odpadów były ważne dwie kwestie, czyli kwestia regionów, jak one będą podzielone, czyli całe woj. Zachodniopomorskie miało być podzielone na regiony i w ramach tego regionu miały być wskazane instalacje regionalne. Było bardzo wiele propozycji i ostatnia propozycja, która została przesłana do gmin wyglądała tak, że woj. Zachodniopomorskie zostało

podzielone na cztery regiony, tj. region koszaliński, region szczecinecki, region R 21 i region szczeciński. Te regiony zostały wskazane w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami, który to będzie podstawą przyjmowania przez Państwa uchwał, które są już aktem prawa miejscowego, a będą dotyczyć zasad prowadzenia systemu gospodarki odpadami. W związku z tym instalacja w Wardyniu, celem moim i udziałowców głównym było to, aby instalacja w Wardyniu była instalacją regionalną, czyli taką, do której będą trafiać odpady komunalne do przetworzenia. Uzyskaliśmy taki wpis. Jesteśmy instalacją, która w planie po modernizacji będzie instalacją regionalną do mechaniczno – biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych i będzie również przyjmować te odpady, które dotyczą selektywnej zbiórki tzw. odpady surowcowe.”

Pani J. Jabłońska – Wojciul powiedziała także: „ Odbył się bardzo dużo spotkań, zarówno w inicjatywie samorządowej, tej oddolnej, jak również już na szczeblach wyższych, czyli u marszałka wiele spotkań było, które marszałek nazywa spotkaniami konsultacyjnymi. Po tych miesiącach usilnych starań o to, aby Wardyń funkcjonował jako instalacja regionalna, by te regiony zostały utworzone tak, żebyśmy mieli możliwości rozwoju, okazuje się, że jesteśmy w regionie z bardzo silnym finansowo i technicznie zaawansowanym konkurentem, jakim jest firma *Sita Jantra* z instalacją koło Rymania. Od południa włączono do naszego regionu instalację w Mirostawcu firmy Eko – Fiuk. Jednocześnie wskazano gminę Barwice z możliwością wybudowania zupełnie nowej instalacji do mechaniczno – biologicznego przetwarzania i składowiska. My jesteśmy mniej więcej w środku. Ustawowo mamy 18 m- cy od uchwalenia Wojewódzkiego Planu do zmodernizowania zakładu i przystosowania go do funkcji instalacji regionalnej. Żeby to zrobić potrzebujemy pieniądze. W zeszłym roku złożyłam wniosek o dofinansowanie projektu jakim jest modernizacja sortowni i Państwo już ten wniosek znać, ponieważ tam była kwestia uchwały o umowach wykonawczych i ja ten wniosek omawiałam już przy innej okazji. Dzięki temu, że uzyskaliśmy decyzje środowiskowe i wskazaliśmy tą modernizację to ujęto naszą instalację w Wardyniu jako instalację regionalną. Teraz musimy zrealizować ten wniosek, aby móc funkcjonować w zakresie przyjęcia, przetworzenia odpadów komunalnych. I tutaj proszę Państwa napotykamy mały problem. Projekt jest tylko na dwa miliony, tj. przy tych inwestycjach mały, ale na tyle znaczący, że gminy, które są właścicielami Wardynia nie mają pieniędzy na sfinalizowanie zadań inwestycyjnych. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że ten projekt w zakresie dofinansowania to jest 75 % , no to jednak trzeba zabezpieczyć 25 % wkładu własnego. Biorąc pod uwagę fakt, że Wardyń jest jeszcze niespłaconym zakładem, czyli jeszcze z budowy zakładu zostało nam prawie 4 mln zł do spłaty

do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Jak to wszystko zsumujemy, to wychodzi nam już 6 mln. pieniędzy, których Wardyń nie posiada, a powinien posiadać w celu rozwoju tej spółki. Stąd pomysł na to, aby znaleźć inwestora strategicznego. Czyli rozumiem w ten sposób, ja jako zarządzający tą instalacją, że skoro gminy nie mogą, jako właściciele, wyasygnować takich kwot, to szansą dla funkcjonowania tego zakładu jest częściowe lub też całościowe sprywatyzowanie tego zakładu. W związku z tym została podjęta decyzja przez zgromadzenie wspólników, aby przygotować analizę prywatyzacyjną przedsiębiorstwa i określić zasady i wielkość zbywanych udziałów. W tej chwili trwają prace. Mamy już analizę prawną wykonaną. Jest wycena spółki przygotowywana. 29 maja spotykamy się z firmą, która audyt prowadzi. Na tym spotkaniu będą przekazane wspólnikom informacje dotyczące tej wyceny i tego, jak spółka jest postrzegana na rynku odpadowym, jaki byłby określony majątek, czyli w formie również finansowej, bo to co tam posiadamy, to wiemy, ale chodzi o to, jaką to by miało wartość. To wszystko w tej chwili się dzieje, a od Państwa radnych będzie zależało to, czy będziemy mogli tego inwestora strategicznego pozyskać, czy też nie. Bo jeżeli mówimy o podejmowaniu uchwały no to dobrze jest aby ta uchwała, którą dzisiaj Państwo będziecie podejmować, dawała możliwość również dla Gminy, poszukania takiego rozwiązania, żeby Gmina miała pewność nie straty, ale zysku. Właściwie w takim kontekście należy rozpatrywać tą prywatyzację. Czy my mamy alternatywę, tzn. czy możemy sobie pozwolić na to, żeby nie szukać inwestora strategicznego, żeby nie prywatyzować zakładu? Uważam, jako zarządzający tą firmą, że nie, ponieważ udziałowcy wyraźnie wskazali na to, że nie mają środków finansowych na cele inwestycyjne. Nawet jest, jak Państwo wiecie, z zeszłego roku przesunięta rata spłaty pożyczki do Wojewódzkiego Funduszu na ten rok, ponieważ w zeszłym roku w takim zakresie też nie było możliwości dofinansowania zakładu. Od 2010 gminy do funkcjonowania zakładu nie dołożyły żadnych środków finansowych, natomiast w zakresie funkcjonowania, spółka w 2010 nie tylko wypracowała zysk, ale również spłaciła samodzielnie pożyczkę. W 2011 na pożyczkę już nie było, ale jak Państwo pamiętacie były zakresy realizacji projektu, bo przecież był kupiony sprzęt, były śmieciarki kupione, bramowiec, pojazd mniejszy do odbioru tych odpadów problemowych, czyli cztery pojazdy były kupione, pojemniki siatkowe, które to inwestycje nie były planowane i były zabezpieczone wpływami bieżącymi i pożyczką z Wojewódzkiego Funduszu na kwotę 125 tys. zł, którą my już w tej chwili samodzielnie również spłacamy. Jako wkład własny w tych projektach, bo to są projekty również dofinansowane. W związku z tym nie było możliwości już spłaty tej pożyczki, która dotyczy budowy zakładu, ale również zamknęliśmy się niewielkim zyskiem, czyli nie było straty. Czyli przez ostatnie dwa lata spółka

radziła sobie samodzielnie i uważam, że przy tych stratach z lat 2007 -2008-2009, kiedy były problemy z uzyskaniem strumienia odpadów, z uzyskaniem odpowiedniego przychodu, to te lata obecne są zdecydowanie lepsze. Jak Państwu składałam sprawozdanie z prac zarządu, były wykonywane również inwestycje. Ale to wszystko proszę Państwa jest za mało, aby móc powiedzieć, że zakład, który był budowany jako zakład lokalny dla lokalnych gmin mógł stać się instalacją regionalną bez dokapitalizowania. Jeżeli mówimy o dekapitalizowaniu to jest to kwota minimum 6 do 10 mln. na już, powiedzmy na najbliższe dwa lata. Stąd w moim odczuciu nie mamy alternatywy. Szansą dla Wardynia jest to, abyśmy albo w części, czyli w pakiecie 49 do 51, lub też w większej mierze, ale jednak sprywatyzowali zakład biorąc pod uwagę fakt, że firma, która by nabywała zakład musi zabezpieczyć pakiet inwestycyjny, czyli ten który dotyczy włożenia pieniędzy bezpośrednio w rozwój zakładu, w modernizację i utrzymanie tego zakładu na rynku odpadowym.

Więc te spotkania, które się odbywały zaowocowały tym, że zostaliśmy wpisani do Wojewódzkiego Planu jako instalacja regionalna i teraz musimy, działając dalej w tym kierunku znaleźć na to pieniądze, a więc możemy to we własnym zakresie nie bardzo, zrobić tylko poprzez pozyskanie inwestora strategicznego, czyli przynajmniej przez częściową prywatyzację przedsiębiorstwa.”

Następnie Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** powiedział, że w jego ocenie podział na regiony jest dla nas niekorzystny.

Pani J. Jabłońska – Wojciul powiedziała „ Nie jest on korzystny dla Wardynia, pisma poszły do marszałka z upoważnienia wszystkich udziałowców, co najmniej trzy pamiętam, które pisałam, że absolutnie nie zgadzamy się na taki podział, że taki podział i taki region jest zagrożeniem dla funkcjonowania Wardynia, ponieważ jesteśmy pomiędzy dwoma już działającymi instalacjami, gdzie, jeżeli mówimy o Rymaniu, to jest to firma francuska, gdzie nie ma problemu z kapitałem. W każdej chwili ta firma może, tam jest taki potencjał, tam jest składowisko na dwa miliony metrów sześciennych. Terenu w dziesiątkach hektarów. W związku z tym nie ma żadnego problemu, żeby ta firma po rozbudowie przejęła całościowo region. Ale ja Państwo widząc ten region, powinno być to kółko, czyli mniej więcej obszar, który do instalacji miałby równe odległości. Tam nie ma. Tam jest właściwie taka sytuacja, że albo jedziemy na północ, tzn. że od regionu szczecineckiego, gdzieś tam od granicy regionu do Rymania jest ok. 77 km. Po co aż tak daleko Szczecinkowi, przecież tu ma bliżej. I znowu przez taki przesmyk, przez gminę Czaplinek jedziemy do Mirosławca. Mirosławiec proszę Państwa to jest instalacja zaplanowana na przetworzenie 65 tys. ton odpadów rocznie. Nasza instalacja jest zaplanowana na 37 tys. ton odpadów rocznie. A Rymań u góry, mówimy o mechaniczno – biologicznym przetwarzaniu, ma zaplanowaną instalację na 40 tys. ton

odpadów zmieszanych komunalnych. A w tym regionie całościowo będzie wytwarzanych około 70 - 75 tys. ton rocznie. Jak Państwo widziecie jest więcej możliwości do przetworzenia niż odpadów wytworzonych. Więc kwestia jest taka, że tu nie ma konkurencji, tu jest jeden musi wykończyć drugiego, żeby funkcjonował. Współpraca będzie tylko w tym zakresie, który dotyczy składowania. A jaka to będzie współpraca powiem Państwu. Jest jedno składowisko w całym regionie, czyli Rymań. A więc wszyscy będziemy musieli po przetworzeniu, zgodnie z ustawą, te odpady, które będą do składowania wywieźć do Rymania. No to ja stwierdzam, że mam najbliżej i fajnie. Ci tam z południa to jeszcze trudniej. Pan XXXX co prawda ma składowisko, ale proszę Państwa w planie wojewódzkim, być może jeszcze coś się zmieni, bo to jest jeszcze przed uchwaleniem, składowisko Pana XXX nie zostało ujęte, ponieważ Pan XXX nie ma uszczelnienia syntetycznego. W związku z tym nie spełnia dyrektyw unijnych. No i takie składowisko nie może być sankcjonowane jako składowisko instalacji regionalnej. Podejrzewam, że też nie bardzo mu się to podoba, bo jeszcze ma wole moce do składowania, no ale ze względu na stan techniczny prawdopodobnie nie będzie to składowisko ujęte. Więc mamy taką oto sytuację, że w tym regionie mamy jedno składowisko umiejscowione na północy no i wozimy z obszaru, który ma po przekątnej prawie 80 km. Tak to wygląda, ktoś to namalował. Bo proszę Państwa co tam za problem namalować na mapie jak mi się chce, bez uwzględnienia naszych opinii, naszych propozycji. Bez uwzględnienia wniosków merytorycznych, argumentów, które wysyłałismy w oparciu o technologie, o dyrektywy unijne, o wszystko, co było możliwe.”

Radna **Pani J. Twardys** zapytała: „ Czy jest szansa, że coś się zmieni?”

Pani J. Jabłońska – Wojciul odpowiedziała: „ Ten podział poszedł już do zatwierdzenia w ministerstwie. Więc jaka jest szansa? Jeżeli ministerstwo przyklepie to jest jeszcze uchwała. Jaka jest rzecz – ten podział w tym regionie, w którym my jesteśmy nikomu nie odpowiada. Prezes firmy „ Sita Jantra” stwierdził, że jeżeli tak będzie podjęta uchwała to tą uchwałę zaskarży, jako uchwałę dyskryminującą, niekorzystną i niepozwalającą na taką rzeczywistą konkurencję w zakresie odbioru i unieszkodliwiania odpadów, ponieważ w takim regionie trudno mówić o rozwoju. Bo o jakim rozwoju mówimy. Tutaj już nie ma co rozwijać. Tutaj jest kwestia tego, kto się utrzyma. My musimy rozbudować tylko o to, co mamy w palnie i myśleć jak my ściągniemy do siebie te 30 tys. ton odpadów, kiedy Eko – Fiuk będzie chciał 60 tys., a Rymań 40 tys., a trochę ponad 70 tys. jest w regionie.”

Wójt **Pan Z. Pawelec** powiedział; „ To już chyba czwarty raz zmiana, taka podstawowa, taka główna.”

Pani J. Jabłońska – Wojciul dodała: „ Kiedy pokazano nam plany, bo początkowo myśmy wnioskowali za regionem białogardzko – szczecineckim,

ponieważ w ramach działalności spółka wypracowała porozumienia z miastem i gminą Białogard i tak naprawdę to był nasz rynek odpadowy, czyli nasze gminy jako gminy udziałowcy plus Białogard. W tym porozumieniu był również powiat szczeciński. I to by było super. Innym się to bardzo nie spodobało. To powiedzmy sobie szczerze, że tutaj nie ma względów technologicznych i merytorycznych za tym, jak instalacje powinny wyglądać, umiejscowienie w regionach, tylko to jest podział polityczny, który mówi o tym, jakie umocowania mają ci, którzy ten region tworzyli. Czyli chodzi o to prosić Państwa, że region koszaliński, ponieważ tam jest mocna firma no i porozumiały się spółki komunalne co do regionu, że będą wozić do Koszalina. I to też jest ciekawe, bo prosić Państwa Kołobrzeg do Rymania to ma „ rzut beretem”. Tam jest ze 25 km i tak na naprawdę aż dziwne, że tak jest jak jest. Ale tutaj nie chodzi o instalacje, tylko chodzi o rynek odbioru odpadów. Czyli jeżeli Rymań wszedłby na Kołobrzeg z odbiorem odpadów i wszystko zabrał do siebie, bo byłby w jednym regionie, to Kołobrzeg nie ma nic. Czyli instalacja w Kołobrzegu, która w tej chwili funkcjonuje, konkretnie w Korzyścienku przestaje istnieć. Tutaj to jest rynek odbioru odpadów, przetworzenia, który mówi o dużych pieniądzach zainwestowanych i teraz nikt nie chce z tych pieniędzy zrezygnować. Więc walka jest prosić Państwa bardzo, bardzo trudna.”

Następnie głos zabrał radny **Pan A. Giluk**. Powiedział: „Pani Prezes ja tak przysłuchując się temu, tak znowu odnoszę takie wrażenie, że za to wszystko, za te wszystkie te podziały, niedociągnięcia zapłacą Ci i my wszyscy na dole, bo w tej chwili, przy zmianie tej ustawy, przerzucenie jakby, że właścicielem odpadów jest gmina, to praktycznie wszyscy zwietrzyli jakiś interes i że na tym będzie dobry interes się robić. Bo cena później m³ odbioru od osoby fizycznej, czy od domku, jeśli nie będzie współdzielała, ja to tak rozumiem, z tym co ustali ten co odbiera i zagospodaruje, to będzie musiała, tak Panie Wójcie, gmina dopłacić.”

Wójt **Pan Z. Pawelec** odpowiedział: „ Gmina będzie ustalać, będzie robiła przetarg. Pani Prezes nie powiedziała jeszcze o tym, że forma odbierania, kto będzie odbierał odpady od mieszkańców Gminy to zdecyduje przetarg. Jeżeli to wygra np. firma „ Eko – Fiuk” no to, jeżeli będzie wynik to będzie do Mirosławca woziła i wywożenie 70-80 m będzie droższe. Jeżeli wygra odbiorca czy to „Sita” z Rymania, czy wygra to firma „ Eko –Fiuk” to może przez rok czasu, albo dwa, tak podejrzewamy z Panią Prezes zastosuje ceny tzw. dumpingowe, a później walnie taka cenę, że wszyscy będziemy płacić. Dlatego my jeździliśmy, ja mówię o pół roku intensywnej pracy Pani Prezes, bo tak ja wiem, że od lipca żeśmy zaczęli się spotykać i jeździć i tutaj tak robić, żeby ten Wardyń został, żebyśmy mieli, właśnie w interesie naszych mieszkańców. Żeby jak najbliżej zawieść, żeby jak najtaniej wyszło i mając jeszcze jakiś wpływ na daną firmę, bo jako

udziałowcy na Wardyń jakiś wpływ tam mamy. A jeżeli to wygra inna firma i przejdzie to w tzw. wolny rynek to wtedy jesteśmy, pozamiatane, bo firma tutaj nam da cenę, wygra w przetargu cenę taką, ale w pewnym momencie się boję jednej rzeczy, że zbierać pieniądze będzie Gmina od mieszkańców, a gdy mieszkańcy nie zaczną płacić, z budżetu będziemy musieli płacić. Bo firma przyjdzie, rachunek wystawi co miesiąc, powie proszę tyle ton śmieci była umowa miesięcznie tyle jest, to jest 20- 30 tys. musicie zapłacić. A wy sobie od ludzi zbierajcie. Właścicielem śmieci Gmina jest do chwili, dopóki nie weźmie to samochód. Bo później przechodzi to po przetargach pod firmę, która to wywozi. Gdzie ona wywiezie, aby tylko było w regionie, tak Pani Prezes? Chodzi o komunalne. Inne śmieci, te PET-y, papiery mogą trafiać w całym województwie. Tu jest już wolny rynek. Więc tutaj robimy na całość, będziemy się zastanawiać, czy będziemy robić przetarg na całość, czy zbiórka tylko komunalnych czy całość razem z zagospodarowaniem. To wszystko będzie zależało jak powstaną te regiony, gdzie to trzeba będzie wywozić i jak to będziemy robić. Ja uważam, że Pani Prezes, te nasze jeżdżenie to tyle, że ten Wardyń jeszcze jest. Jakbyśmy nic nie robili to, analizując to wszystko, to myślę, że dzisiaj Wardyń byłby do likwidacji.”

Pani J. Jabłońska – Wojciul dodała: „ To usytuowanie Wardynia w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami to wskazuje kierunek dla potencjalnych inwestorów i kształtuje wycenę tej spółki. Czyli wartość spółki jest wyższa w sytuacji, kiedy my mamy zapis, że jesteśmy planowaną instalacją regionalną. I teraz Pan Wójt tutaj mówi tak, że jeżeli to będą firmy inne niż MPGO to będzie drożej. Proszę Państwa ja myślę tak, że w tym przetargu wygra ta firma, która rzeczywiście da najniższą cenę i nikt nie ma wątpliwości, że początki będą takie, że te ceny będą zaniżone przez firmy, odbierające. No bo każda chce wygrać przetarg. Teraz, jeżeli firma wygra przetarg, a przetarg będzie powiedzmy na półtora roku, trzy lata nie wiem na ile, bo to na początku nie aż tak długo, to nawet jeżeli przyjmiemy zasadę, że to będzie półtora roku, to przez półtora roku jeżeli ja nie będę mogła odbierać odpadów, to ja nie utrzymam ludzi. Moje pojazdy stoją, więc ja już nie mam trwałości projektu zachowanego, bo nie pracuję. Więc sytuacja jest taka, że wszyscy chcemy ten przetarg wygrać. No i tu się zaczyna problem. Są oczywiście dodatkowo akty wykonawcze, czyli rozporządzenia, co do tego, jakie wymagania muszą być spełnione przy tym, aby w ogóle móc się ubiegać i startować do przetargu. Więc ja Państwu powiem, że w tym rozporządzeniu, to Wardyń ma jeszcze jeden samochód za mało. Czyli trzeba będzie jeszcze jeden pojazd kupić, jeżeli będziemy startować w przetargach. A będziemy startować. Więc teraz trzeba się zastanowić nad tym, czy nie lepiej rzeczywiście dopuścić kogoś, kto już ma pojazdy, kto już ma doświadczenie w rynku i z kimś takim startować wspólnie w

tych przetargach, żeby w sytuacji kiedy nawet nie uda nam się, bo my działamy w tej chwili jako spółka na terenie gmin naszych udziałowców, bo z dwoma śmieciarkami przecież ja nie wystartuję do Koszalina na odbiór odpadów. To jest niemożliwe. Więc jeżeli mówimy o tym, to dobrze by było, żebyśmy mieli możliwość startowania w przetargach wtedy, kiedy ta sytuacja jest mocniejsza, czyli nie tylko w gminach tu naszych udziałowców, tych pięciu, ale w całym tym regionie, który będzie stworzony. Żebyśmy mogli odbierać te odpady i utrzymywać się na rynku w tym zakresie, nie tylko z gmin - naszych udziałowców. No bo może się okazać, chociaż mam nadzieję, że wygramy przetargi, ale może się okazać naprawdę różnie, jak państwo wiecie, u nas cen gra zasadniczą rolę, mamy głośną sprawę autostrady i Chińczyków, ale to jest tylko wierzchołek góry lodowej, bo tak wyglądają przetargi na każdym szczeblu. Czyli również w sytuacji, gdy Gmina będzie ogłaszała przetarg, no to proszę Państwa, co będzie decydujące – cena. Nikt nie będzie się zastanawiał nad czymś więcej, no bo przecież my będziemy mieć sprawę załatwioną. Gminy wychodzą z założenia, będę mieć sprawę załatwioną, niech się martwi ten, kto ten przetarg wygrał. Niech on sobie poradzi. No i on sobie będzie jakoś radził. Są różne możliwości radzenia. Także tutaj jest potrzebny ktoś, kto ma pieniądze i potencjał w tym, żebyśmy mogli, my mamy zakład, czyli też mamy potencjał techniczny. Dla nas ważne jest to, że mamy wszystkie pozwolenia środowiskowe, że mamy wpis w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami, że jesteśmy spółką znaną i uznaną. Ale przede wszystkim w zakresie nie odbioru odpadów, bo to jest bardzo krótka działalność tylko zagospodarowania. Teraz żeby w ogóle wejść na ten rynek w odbiorze i się utrzymać, no to musimy mieć jeszcze kogoś, kto by chciał z jednej strony odbierać, a z drugiej inwestować w Wardyniu do tej rangi instalacji regionalnej.”

Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** powiedział; „ Proszę Państwa jest taka inna sytuacja niż do tej pory. Firmy, które po kolei Pani tu wymieniała, mają w poważaniu teraz wszystkich nas tu pojedynczo. Oni będą dostawali czystą kasę bez windykacji, bez umów, bez biurokracji. Tylko przyjedzie, wystawi fakturę na gminę i ma gotową kasę. A cała reszta spadnie na gminy. I teraz tak – firma wywozła z Gminy 100 ton, do Pana Wójta – Pan musi zapłacić. Pan Wójt zapłaci w jednym roku za 100 ton, a w drugim roku powie już: „ Słuchajcie, ja zapłaciłem za 100 ton, a nazbierałem pieniędzy na 20 albo na 50. Bo tak jest do tej pory.” Dodał także: „ Ja nie chcę tutaj czarnej wizji przedstawiać Gminie, ale to będzie następna dopłata do śmieci, jak do GOPS-u, jak do szkół. Dojdzie nam jeszcze, że będziemy dopłacać do śmieci. Jeszcze inna rzecz. Nikt nas nie pyta na dzień dzisiejszy, jak ma ten podatek wyglądać. Tutaj jakieś ankiety są porozdawane. Ludzie mówią o co chodzi. Propozycja od wody, od człowieka, od prądu. Każda propozycja ma swoje za i przeciw, ale powiem Wam, że co by nie

robić to te propozycje ludzie nauczyli się tak to omijać, że na pewno Gmina na śmieciach nie wyjdzie na swoje.”

Wójt **Pan Z. Pawelec** poinformował: „ W czasie tych spotkań myśmy też mieli spotkanie ze wszystkimi firmami działającymi na tym terenie – z „ Eko – Fiukiem” „ Remondisem”, „ Sitą”, z Włochami i Belgami. Rozmawialiśmy ze wszystkimi, żeby wiedzieć, jakimi dysponują, jak oni mniej więcej to widzą. Nie ma co ukrywać, że po tym wszystkim, po tych przetargach te firmy będą prowadzić tą gospodarkę i politykę tą śmieciową blisko. Dlatego mniej więcej wiemy o co chodzi i myślę, że znając te ich zasady i wiedząc jak to widzą, no to dlatego te nasze rozmowy były i te działania, żeby ten region powstał, bo dzisiaj jeżeli jesteśmy wpisani, to co Pani Prezes powiedziała, więc zaczynają te firmy z nami rozmawiać i liczyć z nami. Bo tu widzą też interes w tym. Bo na początku to co wy tam jesteście taka dziura, jakiś dołek i kto to będzie z wami rozmawiał. Po tych wszystkich naszych zmianach, po staraniu się Pani Prezes i my udziałowcy żeśmy jeździli, to dzięki temu ta dziura zrobiła się nie jako dziura, tylko coś liczącego się. Cały czas walczyliśmy tutaj czy z marszałkiem Jakubowskim, czy z Krawczukiem to cały czas mówiliśmy, że czegoś tu nie rozumiemy. Jeżeli ileś lat temu pozwolono nam wybudować takie coś i to było pod egidą powiatu i już prowadziliśmy tą gospodarkę, a dzisiaj mówi się o tym, że to można praktycznie zlikwidować i zmienić, to są zmarnowane pieniądze przez taką decyzję. Bo to nie są małe pieniądze, bo cały Wardyń to wszystko razem było 20 mln. wyłożonych, to unijnych, naszych pożyczkowych i wszystkich. W ostatniej rozmowie Pani Prezes nie uczestniczyła, ale myśmy marszałka postraszyli, że jeżeli nam tutaj wydział marszałkowski, czyli sejmik zlikwiduje nam Wardyń, to my się zwrócimy do Pana Marszałka o odszkodowanie, niech zapłaci te długi, które mamy jeszcze w JOŚ-iu, czy gdzieś, bo przez tą likwidację nie możemy działać.”

Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** powiedział: „ Dlatego tutaj to zabieganie o tą prywatyzację czy o pozyskanie sponsora jest jak najbardziej na miejscu i to na prawdę musi być firma, która ma zapas gotówki. Firmy są świadome, że dostaną te pieniądze z gminy gotowe. Firmy są świadome, że wywoziły poprzednio trzecią część śmieci, za które nie miał płacone. Teraz firma wie, że jej się to zwróci. Istnieje duże zagrożenie, że ci mocniejsi będą na tych przetargach „ wojować” mocno. Całe posunięcie ma ręce i nogi. Poszukiwanie dodatkowego inwestora jest bardzo dobrym posunięciem.”

Radny **Pan H. Mich** zapytał: „ Czy Pani Dyrektor widzi jakąś perspektywę na znalezienie takiego inwestora?”

Pani J. Jabłońska – Wojciul odpowiedziała: „ Tak proszę Państwa. Po rozmowach z tymi firmami, jak Pan Wójt wspominał, firmy te złożyły takie wstępne oferty, tzn. to nie są oferty cenowe, tylko oferty zadaniowe. Takie

oferty złożyły firmy „Eko – Fiuk”, „Remondis” i „Eko – Vektor”. Były to rozmowy w dosyć wąskim gronie. Jeżeli będzie ogłoszenie o przetargu, może się okazać, że w tych nowych warunkach, które się zrodziły, zainteresowanie Wardyniem z jednej strony może być większe. Jest takie rozporządzenie, które dotyczy wymagań dla odbierających odpady i jednym z tych wymagań jest posiadanie bazy magazynowo – transportowej, wyposażonej w wagę najazdową, utwardzenie terenu z odbiorem ścieków, czyli wody opadowe z tymi odpadami, które by tam były, pojazdami, muszą być umiejscowione w odpowiednich zbiornikach bezodpływowych z systemem oczyszczenia. Dodatkowo ważne jest, aby były odpowiednie magazyny. To wszystko pokazuje, że firma, która chce odbierać odpady musi włożyć niemałe pieniądze w doposażenie tych baz, które były do tej pory, bo były to najczęściej bazy transportowe, ale nikt nie wymagał tego, żeby była waga w sytuacji, kiedy jest od razu magazyn. Ponieważ, jak Pan Wójt już wspomniał, ustawa nie obejmuje odpadów tych selektywnie zbieranych, tych surowców, to te firmy, które zbierają te odpady muszą mieć jeszcze magazyn na to, żeby po przygotowaniu tych odpadów te odpady zostały przetrzymane do momentu odbioru. To wszystko powoduje, że Wardyń staje się bardzo atrakcyjnym miejscem, bo Wardyń spełnia już dziś wszystkie te aspekty. Mamy wagę, mamy myjnię, mamy skanalizowane systemy, mamy tereny utwardzone, mamy podręczny, przystosowany do takich napraw bieżących warsztat, mamy pomieszczenia garażowe. Nie tylko w zakresie instalacji regionalnej do przetwarzania odpadów, ale również dla firm, które trudnią się odbiorem odpadów, Wardyń jest miejscem, gdzie to rozporządzenie, od miejsca bazy w odległości, w promieniu 60 km do granicy gminy, na terenie, której chce odbierać odpady. Proszę Państwa, od nas sięgamy aż po Koszalin, prawie pod Kołobrzeg, zahaczamy o Gminę Kołobrzeg. Więc firmy, które zajmują się gospodarką odpadami i odbierają od mieszkańców odpady, będą zainteresowane taką bazą i takim zakładem, który umożliwia im funkcjonowanie na tak szerokim terenie. Czyli odpowiadając na Pana pytanie, tak jest zainteresowanie nabyciem udziałów firmy, natomiast też kwestia będzie tego, jak późniejsze negocjacje będą wyglądać. Jak Państwo wiecie, jak się coś sprzedaje, to nie ma znaczenia jak to wygląda w oczach patrzącego z boku, dla nas jest to cenne i chcemy to jak najlepiej sprzedać. Ale ten, który kupuje wyszukuje wady, aby pomniejszyć cenę. I teraz chodzi o to, żebyśmy mieli jak najmniej wad w naszym przedsiębiorstwie, a jak najwięcej zalet, żeby ten, który będzie chciał nabywać, zapłacił tą najlepszą cenę. I tutaj teraz, w tym zakresie firma, która będzie prowadzić i negocjacje i będzie powołany zespół odpowiedni, będą te sprawy rozpatrywane no to tutaj jest ważne, aby przy wyborze inwestora, tej firmy, która będzie funkcjonowała w Wardyniu, wybrać tak dobrze, żeby z jednej

strony był zabezpieczony interes gmin, w zakresie takim, żeby gminy nie dopłacały do tego, a więc tym samym, żeby interes mieszkańca był zabezpieczony, a z drugiej strony żeby firma, jaką jest spółka jeszcze w tej chwili gminna i prawdopodobnie z częściowym udziałem gmin, funkcjonowała dobrze. Podejrzewam, że nie będzie to łatwe, ale wydaje mi się, że to będzie możliwe. I pewnie pojawiłoby się pytanie, czy będzie drożej, jeżeli będzie zakład sprywatyzowany, mówię drożej dla mieszkańca, czy jeżeli zostalibyśmy przy tej strukturze nie byłoby drożej. To ja od razu powiem tak, będzie drożej w nowym systemie niezależnie od tego, w jakiej strukturze własnościowej będzie funkcjonował Wardyń, ponieważ jako spółka gminna musimy opierać się o kalkulacje kosztów ekonomicznych. To nie jest tylko kwestia tego, że jako spółka gminna to my dla mieszkańca taniej. My dla mieszkańca, jak Państwo widzieliście, staramy się skalkulować tak koszty, żeby one pokrywały tylko to, co konieczne w wydatkach, ale wtedy brakuje nam na inwestycje. Jeżeli mówimy o tym, że chcemy inwestycje, to podrożymy koszty odbioru od mieszkańca, czyli będzie drożej. Jeżeli to będzie spółka prywatna, to podejrzewam, że ten sam rachunek ekonomiczny będzie rozpatrywany. Jest tylko pytanie takie, jak udziałowcy Wardynia mogą się zabezpieczyć przed tym, żeby dla mieszkańców tych gmin nie były to ceny nie do udźwignięcia. Myślę, że to też jest w kwestiach negocjacyjnych temat do rozważenia. Natomiast, jeżeli mówimy o tym, że w myśl nowych przepisów, każda firma, która zajmuje się odbiorem i transportem odpadów, jeżeli spełnia ustawowe wymagania, musi być wpisana do rejestru działalności regulowanej. Tutaj nie ma możliwości odmowy. Jak już jestem wpisana w gminach w ten rejestr, to ja startuję do przetargu. Czyli tych firm startujących do przetargu będzie zdecydowanie więcej niż obecnie funkcjonujących.”

Radna **Pani J. Maksiak** zapytała: „A jeżeli firma wygrywa przetarg, a ode mnie odbiera śmieci, i nieprawidłowo mi to odbiera, na skargę mam iść do firmy czy do gminy”

Pani J. Jabłońska – Wojciul odpowiedziała: „Do gminy. Wygranie przetargu wchodzi w zakres innych regulacji, w tym momencie, po wygranym przetargu jest podpisywana umowa i tylko na drodze prawnej, zgodnie z zapisami umowy, można dochodzić jakości usług, windykacji należności itd. Do tej pory było tak, że trzy miesiące okres wypowiedzenia, jak mi się firma nie podobała, wypowiedziałam umowę i zmieniłam operatora. W tej chwili mieszkaniac nie będzie mógł zmienić operatora, bo jak firma wejdzie w przetargu, to umową jest określony czas funkcjonowania tej firmy. Chyba, że będą to rażąco naruszane zasady tej umowy, to wtedy można tą umowę w całości wypowiedzieć i ogłosić nowy przetarg, co nie oznacza, że ta firma nie

będzie startować ponownie w tym przetargu. Tu nie ma innej zasady jak ustawa o zamówieniach publicznych stosowana do każdej innej rzeczy.”

Pani J. Jabłońska – Wojciul dodała także: „ Śmieci będą droższe. Myślę, że trzeba jasno powiedzieć, że będą droższe, nie w sensie takiego „ kubetka” drożej, bo jeżeli będziemy płacić stawkę od mieszkańca, to mieszkaniec płacąc tą stawkę będzie oczekiwał, że gmina zabezpieczy odbiór i zagospodarowanie wszystkich odpadów komunalnych. To oznacza, że nie będzie mnie interesować, że ja na własny koszt muszę wynająć kontener, bo muszę np. odpady wielkogabarytowe wywieźć. To wtedy gmina musi wskazać miejsce i termin, a ja tylko dostarczam w to miejsce. Mieszkaniec płaci tylko to, co określono w stawce opłat zagospodarowanie odpadami. Ja to płacę jako podatek do gminy, może nawet nie jest to podatek tylko opłata. Tą opłatę wnoszę do gminy. Koniec, nic mnie więcej nie obchodzi. Musi ode mnie odebrać odpady niebezpieczne typu, teraz każdy się zastanawia, co ma zrobić z puszką po rozpuszczalniku, po farbach, ze świetłówkami, po środkach ochrony roślin, co ja mam z tym zrobić. Gmina będzie musiała zabezpieczyć ten odbiór. Co to jest proszę Państwa odpad niebezpieczny. Czy jeżeli kupię preparat do czyszczenia toalety, to opakowanie po nim jest odpadem niebezpiecznym? Otóż w tym zakresie stężenia tego preparatu nie, dlatego, że jest to opakowanie, które możemy wrzucić do zielonego pojemnika, jeżeli macie Państwo podpisaną umowę z MPGO. Stężenie środka, jest takie, jakie jest. Sam w sobie jest niebezpieczny, ale samo opakowanie już nie jest niebezpieczne. Są takie odpady w grupie 20, to będzie wykazane, zresztą tych odpadów jest tam chyba 16 rodzajów podanych, które są niebezpieczne np. przeterminowane leki, które w tej chwili trafiają do odpadów komunalnych, do pojemnika, a nie powinny trafiać. Powinny być odpowiednio zbierane i odpowiednio unieszkodliwiane, a w tej chwili tego się nie robi.”

Radny **Pan H. Mich** powiedział: „ Pani Prezes, warunkiem zamówienia, którego podstawą jest po prostu rozwój tej firmy, wyłożenie pieniędzy. Bo pomysłów jest mnóstwo.”

Pani J. Jabłońska – Wojciul odpowiedziała: „ Proszę państwa, koniec maja jest spotkanie. Firma nam przekaże informacje, powie nam jak na rynku nasza spółka wygląda, na jakie ewentualnie pieniądze możemy liczyć i będzie z gmin informacja, ile udziałów gminy są zdecydowane zbyć. Będzie ogłoszenie oficjalne zamieszczone o zbywaniu udziałów, w konkretnie podanych wielkościach. I wtedy proszę Państwa się okaże, kto jest zainteresowany i wtedy się dopiero okaże, jak poprowadzić negocjacje, żeby móc pozyskać tego inwestora. Bo tu Pan zadaje pytanie, super byłoby tak, mamy możliwości przetrzymania jeszcze dwa lata, inwestujemy w ten Wardyń, mamy instalacje regionalną i wtedy dopuszczamy kogoś do udziałów. Proszę Państwa

rzeczywiście, to wtedy mamy zdecydowanie inną pozycję negocjacyjną. Ale my nie mamy pieniędzy na modernizację. Więc jeżeli dzisiaj dopuszczamy, no to nasza wartość jest niższa, negocjacyjna pozycja jest gorsza, bo ten ktoś musi wejść i zainwestować pieniądze. Czyli on jak kupuje udziały Wardynia to wie, ile jeszcze musi dołożyć, żeby móc z tego Wardynia czerpać. Bo inaczej się nie da. Powiem tak, jakbyśmy przetrzymali, gdyby gminy miały pieniądze, jeszcze dwa lata, zmodernizowali zakład i wtedy stanęli do prywatyzacji, to rzeczywiście może by się udało uzyskać zdecydowanie lepsze pieniądze. Ale my to musimy zrobić tu i teraz proszę Państwa, bo mamy 18 m-cy ustawowo na zmodernizowanie zakładu. Jeżeli w tym czasie nie zdążymy tego zrobić to może się okazać, że nasza pozycja negocjacyjna wręcz się pogorszy od tej, którą mamy dzisiaj. Bo wtedy ktoś powie tak, no to praktycznie spółka jest w stanie upadłości, bo tak, odpadów przyjąć nie może bo nie jest zmodernizowana, spłacić kredytów nie może, bo nie ma z czego, bo nie ma przychodu. No to właściwie stan upadłości, a tym samym pozycja negocjacyjna żadna, to może jeszcze musielibyśmy komuś dopłacić, żeby nas zechciał wziąć. Dlatego proszę Państwa, dzisiaj rozmawiamy o prywatyzacji spółki, dzisiaj jest ten dobry moment na to, żeby tego inwestora pozyskać i do spółki przyjąć. Takie jest proszę Państwa moje zdanie jako zarządzającego tą firmą i takie stanowisko przedstawiam udziałowcom na spotkaniach."

Ad. 1. Omówienia projektów uchwał na XVI/2012 Sesję Rady Gminy dokonała Sekretarz Gminy **Pani Halina Czajkowska**.

Omawiając projekt uchwały w sprawie podziału Gminy Świdwin na stałe obwody głosowania, ustalenia ich granic i numerów oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych Sekretarz **Pani H. Czajkowska** dodała, że w poprzednio obowiązującej uchwale z 2002 roku granicami obwodu były sołectwa, a teraz są miejscowości. Nie było także wówczas wskazania siedzib Obwodowych Komisji Wyborczych, a teraz mamy obowiązek wskazać takie siedziby.

Następnie Sekretarz **Pani H. Czajkowska** przedstawiła projekt uchwały w sprawie podziału Gminy Świdwin na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wraz z uzasadnieniem.

Jako kolejny został omówiony projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały Nr XV/122/2012 rady Gminy Świdwin z dnia 30 marca 2012 roku w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Świdwin w 2012 roku oraz w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Świdwin w 2012 roku. **Pani H. Czajkowska** wyjaśniła, że zaistniała konieczność uchylenia wcześniej

uchwalonego programu z uwagi na zastrzeżenia Wydziału Nadzoru i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego, który zakwestionował § 3 niniejszej uchwały. Paragraf brzmiał: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”, a winien brzmieć „Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dz. Urz. Woj. Zachodniopomorskiego. W związku z powyższym konieczne jest uchylenie tej uchwały i przyjęcie jej w zmienionym kształcie. Uchwała zachowa swoją treść w formie niezmienionej, jednak z uwagi na konieczność ogłoszenia jej w dzienniku Urzędowym niezbędne jest napisanie jej w innym systemie.

Jako kolejny dyskusji został poddany projekt uchwały w sprawie *zbywania udziałów lub akcji spółek prawa handlowego z udziałem gminy Świdwin*. Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** zwrócił uwagę na zapis § 1 pkt 4, mówiący o tym, że sprzedaż udziałów lub akcji poniżej wartości ewidencyjnej (księgowej) wymaga zgody Rady Gminy Świdwin. Przewodniczący pytał, czy w związku z tym zapisem, jeżeli będzie cena wyższa to już nie jest wymagana stosowna uchwała.

Wójt **Pan Z. Pawelec** zapewnił, że będzie uchwała tylko o zbyciu, później o sprzedaży. Jeżeli będzie ponad księgową i jeszcze niżej to dodatkowo musi być uchwała jeszcze wtedy. Musi być dodatkowo uchwała wyrażająca zgodę na zbywanie poniżej wartości księgowej. Musi być odrębna uchwała wyrażająca zgodę na sprzedaż poniżej wartości księgowej. Jest to tylko i wyłącznie w kompetencji Rady Gminy.

Kolejno omówiono projekty uchwał w sprawie *sprzedaży działek nr 409/1 położonej w obrębie geodezyjnym 0118 Świdwinek, gmina Świdwin oraz działki nr 317 położonej w obrębie geodezyjnym 0118 Świdwinek, gmina Świdwin*. Sekretarz **Pani H. Czajkowska** przedstawiła obie uchwały wraz z uzasadnieniem, w którym podkreślono, że w wyniku sprzedaży w.w. nieruchomości żadna działka nie zostanie pozbawiona dostępu do drogi publicznej.

Następnie skupiono się na projekcie uchwały w sprawie *określenia zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycielom, którym powierzono stanowisko kierownicze w szkołach oraz tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin nauczycieli realizujących obowiązki logopedy i pedagoga szkolnego*. W uzasadnieniu do powyższego projektu uchwały Sekretarz **Pani H. Czajkowska** poinformowała, że pojawił się w § 3 zapis, który określa tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć nauczyciela zatrudnionego na stanowisku logopedy w wymiarze 20 godzin. W poprzedniej uchwale tego zapisu, lecz Pani Dyrektor zwróciła się do Pana Wójta z prośbą o zatrudnienie w szkole logopedy w związku ze wzrostem liczby dzieci, które dotknięte są wadami wymowy. W związku z powyższym Rada Gminy zobligowana jest do określenia w uchwale wymiaru godzin dla takiego nauczyciela.

Kierownik referatu OKiZ **Pan S. Basiejko** uzasadnił obniżkę liczby tygodniowego obowiązkowego zajęć dla dyrektorów szkół. Powiedział, iż w przypadku dyrektora zespołu szkół w Bierzwnicy dwie godziny, o jakie pomniejszeniu uległ wymiar zajęć dydaktycznych wynika z zamiany dwóch godzin języka rosyjskiego na dwie godziny zajęć języka niemieckiego.

Pan S. Basiejko dodał także, że w przypadku specjalistów, jakim jest zarówno logopeda jak również pedagog szkolny, tygodniowy wymiar godzin reguluje uchwała Rady Gminy. Przypadku logopedy jest to 120 godzin.

Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** zauważył, że przybył dodatkowy specjalista w szkołach.

Pan S. Basiejko podkreślił, że jedna z nauczycielek zatrudnionych w szkole posiada takie kwalifikacje logopedy, lecz by mogła prowadzić zajęcia logopedyczne musi zostać ustalone pensum. Musi być zgoda Wójta na prowadzenie takich zajęć.

Radny **Pan A. Giluk** pytał, czy zajęcia logopedyczne będą prowadzone tylko w szkole w Lekowie.

Pan S. Basiejko odpowiedział, że zajęcia będą prowadzone w Lekowie i Bierzwnicy, bowiem takie potrzeby zgłosiły tamtejsze szkoły. Filia w Oparznie nie zgłosiła konieczności prowadzenia zajęć logopedycznych.

Następnie Sekretarz **Pani H. Czajkowska**, pod nieobecność Skarbnika **Pani R. Kamińskiej** przedstawiła radnym projekty uchwał finansowych.

Jako pierwszy omówiono projekt uchwały *w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na rok 2012*. W uzasadnieniu do tego projektu Sekretarz **Pani H. Czajkowska** powiedziała, że dokonano zmniejszenia planu dochodów i wydatków na program PO KL „Równe szanse w edukacji”, gdyż wprowadzono do budżetu w nadmiernej wysokości. Omyłkowo wprowadzono dwa pisma dot. tego samego projektu.

Drugi projekt uchwały finansowej *w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy za 2011 rok* Sekretarz **Pani H. Czajkowska** uzasadniła mówiąc, że sprawozdanie takie już drugi rok funkcjonuje, gdyż przed udzieleniem absolutorium rada zatwierdza sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z wykonania budżetu. Sprawozdanie finansowe jest to bilans, rachunek zysków i strat, oraz zmiany w funduszu jednostki.

Następnie Sekretarz **Pani H. Czajkowska** przystąpiła do odczytania treści projektu uchwały *w sprawie określenia wysokości diet dla radnych Rady Gminy Świdwin*. **Pani H. Czajkowska** poinformowała, że w § ust.1 pkt 1 otrzymał brzmienie „ dla radnych w wysokości 500 zł” a było 400 zł, pkt 2 zaś otrzymał brzmienie: „ dla przewodniczących komisji 550 zł” a było dotychczas 450 zł. Pani Sekretarz nadmieniła także, że wykreślono potrącenia za nieobecności.

Radna **Pani J. Maksiak** dociekała, czego dotyczy zapis w § 2 ust. 2. Pytała, czy jeżeli jest jednocześnie sołtysem i radnym to przysługuje jej dieta radnego.

Sekretarz **Pani H. Czajkowska** odpowiedziała, że w tym projekcie uchwały nie ma mowy o sołtysach, tylko o radnych.

Przewodniczący Rady **Pan K. Kaszuba** zwrócił się z prośbą do Wiceprzewodniczących o wyrażenie opinii w przedmiocie określenia wysokości diet zryczałtowanych im przysługujących. Przewodniczący **Pan K. Kaszuba** wyraził swoją opinię, iż uważa, że projekty uchwał w sprawie określenia na nowym poziomie wysokości diet zryczałtowanych dla Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących nie będą te projekty brane pod uwagę. Podkreślił, że to jest Jego opinia i przedstawił wniosek, żeby uchwałę o podwyższeniu wysokości diety zryczałtowanej dla Przewodniczącego zdjąć z obrad.

Radna **Pani J. Maksiak** poinformowała, że w jednej z wcześniejszych kadencji pełniła funkcję Zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy, a także w I kadencji była Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. Podkreśliła, że miała więcej pracy jako Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej. W jej ocenie, Wiceprzewodniczącym nie powinna przysługiwać wyższa dieta.

Radna **Pani H. Cybul**, pełniąca funkcję Zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy poinformowała, że w jej ocenie uzasadnione jest podniesienie wysokości diety dla Przewodniczących Komisji, w związku z tym, że wymaga ona większego nakładu pracy. **Pani H. Cybul** opowiedziała się także za utrzymaniem wysokości diety zryczałtowanej dla Wiceprzewodniczących Rady Gminy na dotychczasowym poziomie.

Radny **Pan A. Giluk**, pełniący funkcję Zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy opowiedział się również za pozostawieniem wysokości diety zryczałtowanej dla Wiceprzewodniczących Rady Gminy na dotychczasowym poziomie.

Przewodniczący Rady **Pan K. Kaszuba** poinformował, że po uwzględnieniu opinii Wiceprzewodniczących proponuje zdjęcie z porządku obrad na XVI/2012 Sesji projektów uchwał w *sprawie określenia wysokości diet zryczałtowanych dla Wiceprzewodniczących Rady Gminy Świdwin oraz w sprawie określenia wysokości diety zryczałtowanej dla Przewodniczącego Rady Gminy Świdwin.*

Jako ostatni Sekretarz **Pani H. Czajkowska** przedstawiła radnym projekt uchwały w *sprawie absolutorium dla Wójta Gminy z tytułu rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu gminy za 2011 rok.*

Radny **Pan A. Giluk** poinformował, że w związku z faktem, iż nie będzie obecny na XVI/2012 Sesji Rady Gminy, wyraża teraz swój sprzeciw wobec podniesienia wysokości diety dla radnych Rady Gminy Świdwin.

Ad.2. Informację w sprawie przedszkoli przedstawił zgromadzonym Kierownik referatu OKiZ **Pan S. Basiejko**.

Pan S. Basiejko poinformował, że w ostatnich dniach został złożony wniosek przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w ramach programu operacyjnego Kapitał Ludzki na utworzenie dwóch punktów przedszkolnych na obszarze Gminy Świdwin. Celem jest wyrównanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty. Tytuł projektu: „Bo jakie są początki takie będzie wszystko”. Projektodawcą jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oddział w Koszalinie.

Wniosek obejmuje dwie gminy - Gminę Wiejską Świdwin oraz Gminę Wiejską Sławoborze.

W przypadku Gminy Świdwin jest to utworzenie dwóch oddziałów przedszkolnych – jednego w Oparznie na 20 dzieci i drugiego w Lekowie na 15 dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Przewiduje się dowóz dzieci z obszaru gminy do punktów przedszkolnych na koszt gminy.

Dla potrzeb tego projektu zostaną zaadaptowane dwa pomieszczenia. W Oparznie, w ramach projektu, adaptacja pomieszczenia będzie kosztowała w granicach 33,569 zł oraz pomieszczenie w świetlicy po byłym GOK w Lekowie, pomieszczenie, w którym mieściła się kawiarnia, koszt adaptacji tego pomieszczenia opiewa na 14.144 zł.

Wsparciem zostaną objęte dzieci oraz ich rodzice.

Rekrutacja do przedszkoli zostanie przeprowadzona we wrześniu 2012 roku. Przedszkole będzie funkcjonowało w ramach projektu od października 2012 r do sierpnia 2014r, przez 8 godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu, a dwoma jednomiesięcznymi, wakacyjnymi przerwami. Przedszkole przez okres dwóch lat będzie funkcjonowało nieodpłatnie. Po upływie tych pierwszych dwóch lat gmina będzie musiała utrzymać oddziały przedszkolne przez dwa lata zgodnie z obowiązującymi przepisami, czyli ustawy o systemie oświaty. Art. 90 niniejszej ustawy mówi, że jeżeli w danej gminie nie ma przedszkola to gmina ma obowiązek dopłacać do każdego dziecka 75% kwoty bazowej, wg stawki ościennej gminy. W tym przypadku Gminy Miejskiej Świdwin, w granicach 450 zł za jedno dziecko miesięcznie. Łącznie w skali roku będzie to wydatek rzędu ok. 189 tys. zł.

Pan S. Basiejko dodał, że około 80% gmin w Polsce posiada przedszkola. Jest to w ocenie **Pana S. Basiejko** cel, który gmina będzie musiała w przyszłości zrealizować. Obecnie nadarza się okazja, żeby skorzystać z dotacji unijnych. Przez

dwa lata Gmina nie będzie dopłacała, po upływie tego okresu część kosztów pokryją rodzice, zaś 75% kwoty bazowej będzie musiała pokryć Gmina.

Pan S. Basiejko dodał także, że złożenie wniosku nie jest jednak równoznaczne z jego pozytywnym rozpatrzeniem. Rozstrzygnięcie wniosków nastąpi w miesiącu lipcu bądź sierpniu, wówczas Państwo radni zostaną poinformowani o treści tego rozstrzygnięcia.

Pan S. Basiejko poinformował, że gdyby ktoś zechciał otworzyć na terenie Gminy Świdwin prywatne przedszkole, wówczas Gmina Świdwin jest zobligowana do dopłacania, bowiem jest to zgodne z ustawą o systemie oświaty. Gmina ma obowiązek tworzyć oddziały przedszkolne.

Kryteria doboru dzieci do przedszkoli zostaną opracowane, odbędą się jeszcze konsultacje w poszczególnych sołectwach na ten temat.

Radna **Pani H. Cybul** zapytała, kto zapewni dowóz dzieci z obszaru Gminy do punktów przedszkolnych.

Pan S. Basiejko odpowiedział, że dowóz jest w zakresie własnym Gminy. Jeżdżą autobusy, więc nie powinno być problemów z dowozem.

Wójt **Pan Z. Pawelec** dodał, że zgodnie z ustawą zapewnienie dowozu dzieci do przedszkoli jest obowiązkiem rodziców. Z uwagi na obecność opiekunek w autobusach dowożących dzieci do szkół, jest możliwość także dowozu dzieci do punktów przedszkolnych tymi autobusami.

Pan S. Basiejko dodał, że z uwagi na to, że organem prowadzącym będzie nie gmina, lecz Towarzystwo Pomocy Dzieciom zatrudnienie będzie się odbywało w oparciu o kodeks pracy. Będą to przedszkola 8 godzinne. Dożywianie będzie w formie katering. Zatrudnione zostaną dwie nauczycielki oraz dwie panie do pomocy.

Na tym protokół zakończono.

Przewodniczący Rady Gminy

Krzysztof Kaszuba

Protokołowała:

Joanna Anglisz - Myska
J. Anglisz – Myska